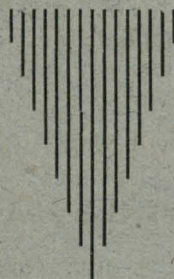
Chryścijanskaja Dumka

Hod II — — Nr. 11

ŹMIEST.



Da našych daŭžnikoŭ.

Hramadzianie!

Užo minuła paŭhoda, a mnohija našy padpiščyki až dahetul nie apłacili za „Chryścijanskuju Dumku“ naležnych nam hrošaj.

Woś-ža hetym źwiartajemsia da Was z haračaj prośbaj spoŭnić swoj abawiazak jak najchutčej.

Ad Wašaj, Hramadzianie, akuratnaści i sumlennaści zaleža los našaj časopisi.

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ WYCHODZIĆ RAZ U DWA TYDNI

Padpisnaja cana z pierasyłkaj:

na hod	8 zał.
na paŭhoda . . .	4 „
na 3 mies. . . .	2 „
na 1 „ . . .	80 hr.

ABWIESTKI źmiaščajucca tolki na WOKŁADCY.

Kaštujuć:	Całaja staronka	80 zał.
	1/2 „	40 „
	1/4 „	20 „
	1/8 „	10 „

ASOBNY NUMAR KAŠTUJE 30 hr.

Adras redakcyi i administracyi:

WILNIA, Zawuł. św. Mikałaja Nr. 8, kw. 3 (Wilno, zauł. św. Mikołaja 8 — 3)

Redaktar pryjmaje ad 9 — 12 i ad 5 — 6.

PIERASYŁKA APŁAČANA RYČAŁTAM

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČĄSOPIŚ.

Wychodzić raz u dwa tydni.

Hod II.	WILNIA, 15 LIPNIA 1929 h.	Nr. 11.

Rodnaja mowa ŭ światyniach.

IV.

Paznali my ŭžo, jak na sprawu ŭżywańnia rodnaj mowy ŭ žyćci relihijnym hladzić św. Pisańnie. Dawiedalisia my, što henaje žarało Božaj Praŭdy nia tolki zaklikaje da Boha ŭsie krai i narody, ale časta, jak heta rabiŭ św. Paweł Apostał, zaklikaje pradusim pastyraŭ karystacca ŭ wykładańni Chrystowaj nawuki mowaj zrazumiełaj słuchačom, mowaj rodnaj kožnaha narodu.

Ale wiedajem my takža, što razumieć św. Pisańnie majem nia tak, jak nam zdajecca, a tak, jak wuča najwyšejšy wučycielski ŭrad Chrystoŭ na ziamli, św. Kaścioł Katalicki. Jon jość adzinym wučycielem i wykładnikam nawuki Božaj.

Takim čynam naleža nam ciapier zapaznacca ab sprawie ŭżywańnia rodnaj mowy ŭ światyniach z nawukaj Kaścioła.

Kaścioł naš światy, aprača jaho rožnych inšych prymietaŭ, jość katalickim, što znača paŭsiudnym. Hałoŭnaja meta jaho — heta paciahnuć pad ściah swoj nia tolki ŭsich ludziej, jak adzinak, ale takža ŭsie hramadzianstwy, usie narody. *Idučy nawučajcie ŭsie narody"*... kazaŭ Chrystus Apostałam, pasyłajučy ich na świet apawiaščać tam Božuju swaju nawuku.

Dyk užo z hetaha ahulnaha charaktaru Kaścioła widać, što jon nia moža adkidać anijakaj mowy, ale mowaj kožnaha narodu maje karystacca dla pašyrańnia na świecie nawuki našaha Zbaŭcy.

A kali bližej pryhledzimsia da hetaj sprawy, dyk lohka prakanajemsia, što tak jość sapraŭdy. U historyi Kaścioła znajdziem niamała faktaŭ, jakija jasna świedčać ab tym, što Kaścioł katalicki pryznaje mowie kožnaha narodu prawa ŭżywańnia ŭ światyniach. Takuju nawuku Kaścioła ŭ silnych i wyraznych słowach wykazaŭ niadaŭna pamioršy wybitny katalicki biskup wuhorski Ottokar Prohaska. *„Lubimo wаładarstwa Božaje!* — kazaŭ jon — *U im znachodziacca narody, rasy i mowy; šanujmo ich. Pramaŭlajmo takoj mowaj, u jakoj nas razumiejuć. Stańmo na wyšyni Kaścioła Apostalskaha"*. U hetych sławach, što da prawa rodnaj mowy ŭ światyni, majem nawuku i praktyku katalickaha Kaścioła ad pačatku jaho istnawańnia až da siańniašniaha dnia.

Jašče na zary Kaścioła, padčas Zychodu na Apostałaŭ Światoha Ducha, kali pramaŭlać jany pačali roznymi mowami, kali kožny *„čuŭ ich haworačych u swajej mowie"*, užo jasna bačym, jakija majuć być adnosiny Kaścioła da mowy kožnaha narodu. Užo z hetaha najdaŭniejšaha faktu historyi Kaścioła bačym, što adnosiny jaho da rodnaj mowy narodaŭ majuć być adnosinami maci da dziaciej swaich.

Woś-ža prypomnim tut tyja zdareńni z žyćcia Kaścioła, u paradku chronolohičnym, jakija datykajuć sprawy ŭżywańnia ŭ światyniach rodnaj mowy rožnych narodaŭ.

I tak wialiki ajciec Kaścioła, św. Jan Chryzostam (złatawusny) (†407), arcybiskup Carahradzki, Hotam, jakich tady było niamała ŭ stalicy, pryznačyŭ asobnuju światyniu, a duchoŭnikami takža naznačyŭ im pryrodnych Hotaŭ (hiermancaŭ), kab jany mahli adpraŭlać nabažeństwy i pramaŭlać da Hotaŭ u ich rodnaj mowie. Hety wialiki światy i sam takža pramaŭlaŭ da Hotaŭ praz pierakładčyka. Na zakančeńnie adnaho takoha swajho kazańnia jon miž inšym kazaŭ:

„Chacieŭ-by ja, kab byli tut niawiernyja i pačuŭšy, što tut čytałasia, zrazumieli siłu Ŭkryžawanaha. Nawuka rybałowaŭ źjaje światlej za sonca, i nia tolki ŭ Judei, ale i ŭ hetych čužyncaŭ u ich mowie, jak wy ciapier čuli; skify, frakijcy, sarmaty, maŭry, indyjcy i tyja, što žywuć na krai świetu, razwažajuć, pierakłaŭšy kožny na swaju mowu, Słowa Božaje".

Cikawuju i ważnuju takža wiestku ab rodnaj mowie ŭ światyni spatykajem u apisańni žyćcia światoha Sabby (†532). Hety światy dobra razumieŭ, što dla pašyreńnia na świecie Św. Ewanelii, dla bolšaha i lepšaha jaje paznańnia, treba karystacca žywoj narodnaj mowaj. Z žyćcia hetaha światoha dawiedwajemsia, što jon adbywaŭ nabaženstwy ŭ rodnych mowach dla Hrekaŭ, Armianaŭ i Hruzinaŭ.

Mnoha takža ŭ hetaj sprawie hawora i fakt nastupny. Św. Banifac, apostał Niamieččyny ŭ 743 h. ŭ piśmie pytaŭsia Papieža Ryhora VII, ci ważny Chrost, adbyty ŭ mowie jakoj pahanskaj? Adkaz byŭ paćwiardžajučy.

Ale jdziom dalej. U 794 h. ŭ Frankfurcie

adbyŭsia kaścielny synod, jaki miž inšymi sprawami musiŭ takža skazać swajo słowa i ab užywańni rodnaj mowy ŭ Kaściele. Woś-ža na hetym synodzie ŭ prysutnaści papieskich pradstaŭnikoŭ była pryniata pastanowa: „Kab nichto nia wieryŭ u toje, — što Boha chwalić možna tolki ŭ troch mowach, bo ŭ kožnaj mowie možna malicca Bohu i čaławiek budzie wysłuchany, kali jon sprawiadliwaha čaho prosie“.

Paśla hetaj ważnaj pastanowy žywyja mowy narodaŭ jašče bolš znachodzili miesca ŭ światyniach u Zachodniaj Eŭropie. Ale spatykajemo jašče niamała synodaŭ, pastanowy jakich jašče wyraźniej malujuć hetuju sprawu. Na Synodzie ŭ Achenie ŭ 801 h. pastanoŭlena, „kab kožny duchoŭnik štoświata i štoniadzieli wyjaśniaŭ Ewaneliju narodu“. Abjaśnieńnia-ž hetaha, reč zrazumiełaja, dakanać možna tolki ŭ zrazumiełaj narodnaj mowie.

Synod u Mohuncyi ŭ 813 h. pastanawiŭ: „Niachaj duchoŭniki zaŭsiody zaachwočwajuć narod chryścijanski wučycca Symbalu i Malitwy Panskaj, a chto nia ŭmieŭby inakš, niachaj hetaha wučycca ŭ swajej mowie“.

A Synod 847 h. u tym-ža mieście hetki daje zahad duchawienstwu: „kab kožny jaŭna staraŭsia pierakładać tyja samyja kazańni na ludowuju ramanskuju, abo niamieckuju mowu, kab tym lahčej usie mahli zrazumieć, ab čym haworycca“.

Musimo tut takža prypomnić, što ŭ 868 hodzie, jak wiedajem, papież Adryjan II, św. św. Apostałam Sławian—Kiryłu i Miafodu—dazwoliŭ jaknajšyrej karystacca ŭ nabaženstwie narodnaj sławianskaj mowaj.

Takim čynam, jak bačym, za pieršyja VIII — IX stalećciaŭ pa Chrystusie žywyja mowy rožnych narodaŭ jak na Ŭschodzie, tak i na Zachadzie, asabliwa ŭ kazańniach mieli šyroki ŭžytak u światyniach z dazwołu, a časta i rady św. Kaścioła i jaho kiraŭnikoŭ Papiežaŭ.

Ŭ paźniejšym časie ŭ rožnych krajoch spatykajem jašče bolš wyraznyja pastanowy Kaścioła ŭ hetaj sprawie. Z 1217 h. jość pastanowa biskupaŭ u Trewiry, jakaja wymahaje ad duchoŭnikaŭ, kab jany pry Chroście karystalisia krajowaj mowaj, zaležna ad miajscowych warunkaŭ, u žyćci kaścielnym mowaj francuskaj i niamieckaj.

Synod Kulmski 1583 h. pastanawiŭ: „Kožny probašč, u parafii katoraha ŭžywajuć mowy, jakoj jon nie razumieje, abawiazany, pad karaj utraty parafii, pastaracca duchoŭnika dobra znajučaha hetu mowu“.

Jašče raniej u 1467 h. takuju-ž pastanowu pryniaŭ Synod Warmijski.

Najbolš dakładna abrysawaŭ adnosiny Kaścioła da narodnych mowaŭ prowincyjanalny Kanhres u Limie (Peru) u 1582 h., katory ŭ § 6 druhoha raździełu kaža dasłoŭna:

W. A.

Kaziukowaje žanimstwa.

XII.

Dub.

Da hetaha času ŭ Asielicy nia było kryža. Byŭ, praŭda, kaliści stary-stareńki, adwiečny, stajaŭ na wyhanie, ale sa staraści prosta rassypaŭsia na parachno. Paśle taho asielickija haspadary niekalki razoŭ zhawarywalisia pastawić nowy, ale da dzieła prystupić nie prybralisia nikoli. Ale woś sioletnim letam Student uhawaryŭsia z Kaziukom, kab uwiekawiečnić swaju družbu, pastawić supolna nowy kryž; „kab pomnili, jak dašć Boh, našy i ŭnuki“, kazaŭ Kaziuk. Dobra, Student daŭ uwieś materjał — drewa na kryž i abharodku, fihurku, farby; a Kaziuk uziaŭsia stroić pawodle formy kryža staroha, bo mielisia pastawić i hety na starym miejscy. I woś na św. Piatra Kryž byŭ hatowy. Paśle nabaženstwa pryjechaŭ u Asielicu ksiondz wikary — świacić kryž. Sabrałasia mnoha narodu; apryč swajej wioski, pryjšli jašče susiedzi z Wiasiołki i z inšych bližejšych wiosak. Była ŭžo wykapana jama pad starym dubam, na wyhanie, na kancy wioski. Stary Jakub, studentaŭ dziadźka, padyšoŭšy da duba, paklapaŭ jaho pry staroj družbie i skazaŭ: „Nu, što, dziadula, dačakaŭsia nowaha kryža? raduješšia, što?“ A dub zašamaściŭ liściom, jak-by haworačy: „Čamu-ž ja nia rady?! ja duža ciešusia, ciešusia, ciešusia...“ Jakub adwiarnuŭsia da sabranaha narodu i kaža: „Tut woś hadoŭ tamu dwaccać nazad, stajaŭ stary kryž, katoraha nichto nia pomniŭ, kali jon byŭ pastaŭleny. Moj dzied pakazywaŭ, što jak staŭlali heny kryž, dyk razam i hety dub zasadzili. Wiedama, i jon nia pomniŭ, jak toj kryž staŭlali; a mieŭ moj dzied dziewiaćdziesiat try hady i ŭžo sorak hadoŭ z lišnim, jak pamior“. Na minutku prycich wiecier i dub prysłuchaŭsia, što kazaŭ dziadźka Jakub. A woś sonca wyjšła z za chmary i aświaciła stary dub, a jon až zaśmiajaŭsia, bo dziadźka Jakub pabłutaŭ usiu historyju. I prypomniŭ naš dub — dziadula swaje maładyja hady, jak rasło tut mnoha-mnoha jahonych tawaryšaŭ, bo byŭ tut nieprachodny les-pušča. Ale z hodu na hod usio heta pažorła žaleznaja pjaŭka-siakiera i zubastaja hadzina-piła. Niaraz užo ahladali i jaho samoha, a nawiet užo pjaŭka-siakiera smaktała z jaho kroŭ sardečnuju, ale kožny raz prychodziŭ Symon, pradzied z siomaha pakaleńnia woś hetaha samaha Studenta i kryčaŭ na škodnika: „Ej ty, biazstydnik! nia ruš! dub pry kryžy musić astacca“. I „biazstydnik“ abychodziŭ, a dub

„Najbolš istotnaj i sapraŭdy račowaj metaj chryścijanskaj nawuki abo katechezy, jość pradstaŭleńnie nawuki ab wiery: wiera ŭ sercy wiadzie da adpuščeńnia hrechu, a wusnaje wyznańnie da zbaŭleńnia. Dziela hetaha patreba wučyć kožnaha tak, kab uciamiŭ duchowa: Hišpanca ŭ hišpanskaj, Indyjca ŭ indyjskaj mowie... Niawolna tak-ža zmušać kožnaha Indyjca wučycca prykazańniaŭ ci katechizmaŭ pa łacinie; dawoli, dy nawat lepš, kali admaŭlaje malitwy i adkazwaje na pytańni ŭ matčynaj mowie; mowaj hišpanskaj, katoraja dla mnohich Indyjcaŭ jość užo dawoli zrazumiełaja, možna karystacca tolki jak srodkam dapamahalnym".

Uznoŭ-ža treci meksykanski sabor prowincyjanalny ŭ 1585 h. damahajecca, kab „biskup ekzamienawaŭ ksiandzoŭ krajoŭcaŭ, ci ŭ dastatačnaj miery władajuć mowaj krajowaj".

Pastanowy hetyja tak wyrazna haworać ab rodnaj mowie ŭ Kaściele, što nie patrabujuć jany nijakaha bližšaha wyjaśnieńnia, abo tłumačeńnia.

Ale nia tolki miajscowaje kaścielnaje prawa adnosna prawa mowaŭ u žyćci relihijnym spatykajem my ŭ historyi; spatykajem my takža ŭ hetaj sprawie i prawa ahulnaje, adnosna ŭsiaho Kaścioła na ŭsim świecie.

Tak naprykład IV-y ahulny Sabor Lateranski ŭ 1215 h. ćwiorda pastanaŭlaje, što dziela rožnaści ŭ Kaściele abradaŭ i mowaŭ biskupy pawinny ŭsiudy mieć takich ludziej, jakija „mohuć adpraŭlać słužbu Božuju ŭ rožnych abradach i mowach".

Nowy Kodeks Kaścielnaha Prawa takža hetaj sprawy maŭčkom nia minuŭ. Kanon 1332 wymahaje ad dušpastyraŭ, kab jany ŭ dni niadzielnyja i światočnyja wyjaśniali narodu praŭdy wiery mowaj datasawanaj da jaho paniaćcia. A jakaja-ž mowa, kali nia rodnaja, najbolš datasawanaja da paniaćcia narodu? Jasna, što mowa rodnaja.

Nielha tut nia ŭspomnić jašče najnawiejšaj pastanowy prowincyjanalnaha Synodu ŭ Hišpanii ŭ m. Tarragonie, jaki adbyŭsia ŭ astatnich hadoch. Woś-ža pastanoŭlena tam, kab na ziemlach Kataloncaŭ u katechizacyi i kazańniach karystacca mowaj katalonskaj. Miž inšym pastanowa heta paklikajecca na pastanowu z h. 1591 ŭ tymža mieście takoha-ž saboru, jaki jašče i tady pryznaŭ prawa ŭ Kaściele rodnaj mowie.

Hetych usich wyžej wyličanych pastanowaŭ Kaścioła što da rodnaj mowy ŭ Kaściele až nadta nam chopić, kab prakanacca, što Kaścioł sapraŭdy šanuje i pryznaje ŭ Światyni prawa kožnaj mowie.

Uznoŭ-ža ŭ astatnich hadoch św. Ajciec u Indyi, Chinach, Japonii kiraŭnictwa Kaścioła daručaje tamtejšym biskupam i misyjanaram, jakija rodnaj mowaj lahčej mohuć trapić da sercaŭ swaich bratoŭ.

---

zaliwaŭ ranu sokam i lačyŭsia skora, bo pačuwaŭ u sabie mahutnuju moc. I niaraz pośle uspaminaŭ dub swajho abaronnika Symona, pra-(siem razoŭ) — pradzieda woś hetaha Studenta, što stawić ciapier nowy kryž. A Symon toj, stary patryjarch usiaho asielickaha rodu, ŭłaśnie pośle ačystki lesu pasialiŭsia na palanie, music i nie hadajučy, što daje pačatak wialikaj wioscе, Asielicy. Jon-ža, toj Symon i pastawiŭ toj kryž daŭniejšy. Tut prypomniŭ dub, jak świacili toj kryž: pryjechaŭ tahdy stareńki, łysieńki ksiandzok, pašaptaŭ malitwy, pakrapiŭ kryž świačonaj wadoj, a pośle kaža da haspadara: „Wiedaješ, Symon, daj jašče wady: paświaču hety dubok." A jon byŭ tahdy zdarowym maładym dubam. Paświaciŭ jaho ksiondz i kaža: „Nu, maładziec, raści na doŭhija hody! Kab ciabie ŭsie bury praminuli, kab ni piarun, ni piła ciabie nie začapiła, pokul nie pamreš swajej śmierciaj". A pośle abniaŭ dubok i śmiajecca da jaho: „Padužajemsia, synok!" Pacisnuŭ jaho siudy-tudy, ale dub ani zdryhanuŭsia. „Wiš ty, jaki krepki! Ech, i ja byŭ kaliści małady i krepki, a ciapier..." Ksiondz spuściŭ haławu i ślaza ŭ jaho pakaciłasia pa twary. Pacaławaŭšy kryž i dubok, ksiondz pajechaŭ... I ad taho času bolš jon tut nie pakazaŭsia: music skora pamior. A dub ni adzin raz šaptaŭ nadwiačorkam paciery za dušu swajho dabradzieja ksiandzočka. Jon, widać, byŭ prarok Božy, bo ani razu piarun duba nie nastrašyŭ, ani razu piła nie začapiła. „Mylaješsia, dziadźka Jakub", chacieŭ skazać dub, pačuŭšy jahonuju historyju: „Nie mianie pasadzili pad kryžam, ale kryž pastawili pada mnoj; ja byŭ užo tahdy wialikim dubkom. Žyli my družna z tym kryžom mnoha hadoŭ — siem ludzkich pakaleńniaŭ! Razam pastareli, ale woś ja pieražyŭ jaho. A ciapier stawiać nowy kryž: dziakuj Bohu! Budu i hety baranić ad bury i ad daždžu — Ach, jak ja rady!" Tut dub uzdychnuŭ na świežym pawietry poŭnymi hrudźmi, raskałychaŭ na wietry ŭsie hałasy, zašumieŭ usim liściom... A ludzi hladzieli na jaho i dziwilisia: „Wot stary dub, ale i krepki jašče! Ech!"

XIII.

Kryž.

— Idziom pad dub, tam usio hatowa!

— Nie, idziom pad studentawu chatu, tam pryjechaŭ wikary!

I tak adny tudy, druhija siudy — uwieś narod zbuntawaŭsia i raźbiwaŭsia na dźwie čaści. Adnak bolš maładych čakała kala studentawaj chaty. Kryž hatowy, niemalawany (malawać mielisia pośle), lažaŭ na panadworku

LEKCYJA, EWANELIJA I NAWUKA NA ŬRAČYSTAŚĆ ŚWIATOJ HANNY.

I.

Chto znajdzie mužnuju žančynu? Daloka i z apošnich hranic cana jaje. Dawiaraje jej serca muža jaje i karyści patrabawać jon nia budzie. Nia zło, ale dabro jamu robić praz usie dni žyćcia swajho. Šukała woŭny i lonu i pracawała radaj ruk swaich. Stałasia, jak karabiel kupiecki, zdaloku wiazučy chleb swoj. I ŭstawała ŭ nočy i dała karyść damaŭnikom swaim. Ahladała pole i kupiła jaho, z pracy ruk swaich zasadziła winahradnik. Mocaj apajasała biodry swaje i ŭzmacawała ruki swaje. Pakaštawała i ŭbačyła, što dobraja starannaść jaje:— nia zhaśnie ŭ nočy świetač jaje. Ruku swaju praciahnuła da spraŭ ważnych, a palcy jaje ŭziali wieraciano. Ruku swaju adkryła patrabujučamu i dałoni swaje praciahnuła da ŭbohaha. Nia budzie jana bajacca ściužy śnieżnaj dla domu swajho, bo ŭsie damaŭniki jaje adziety padwojna. Nakryćcio zrabiła sabie, bisier i purpur adzietak jaje. Muž jaje paważany ŭ radzie, kali zasiadzie pamiž staršymi ziamli. Pałatna narabiła i pradała i pojas padała Chananejcu. Moc i krasa — adzietak jaje i śmiajacca budzie ŭ dzień apošni. Wusny swaje adkryła, mudraści i zakon dabraty na jazyku jaje. Uważała na ścieżki domu swajho i chleba daremna nia jeła. Ustali syny jaje i najšcaśliwiejšaj sławili i muž jejny chwaliŭ jaje. Mnoha dačok naźbirała bahaćcia: ty pierawysiła ŭsich. Zradnaja strojnaść i pustaja pryhožaść — žančyna, što Boha baicca — heta budzie słaŭlena. Dajcie jej z pładoŭ ruk jaje i niachaj jaje chwalać u bramach učynki jaje. (*Mudr. 31, 10—31*).

II.

U heny čas skazaŭ Jezus swaim wučniam hetuju prypowieść: waładarstwa niabiesnaje padobnaje da skarbu, schawanaha ŭ poli. Jak čaławiek znajdzie jaho, zakopwaje i z tej radaści idzie i pradaje ŭsio, što maje i kuplaje henaje pole. Takža padobnaje waładarstwa niabiesnaje da čaławieka kupca, katory šukaje dobrych perłaŭ. Kali znašoŭ adnu darahuju perłu, pašoŭ i pradaŭ usio, što mieŭ i kupiŭ jaje. Jašče padobnaje waładarstwa niabiesnaje da niewada, zakinutaha ŭ mora i zachapiŭšaha ŭsiakaha rodu ryby. Kali jon napoŭniŭsia, wyciahnuli i pasieŭšy na bierazie wybrali dobruju ŭ pasudu, a drennuju wykinuli won. Hetak budzie pry skančeńni świetu: wyjduć anioły i addzielać niahodnych spasiarod sprawiadliwych i pašluć ich u pieč ahnistuju i tam budzie płač i skry-

---

Usio heta dla nas Biełarusaŭ jość parukaj, što i naša mowa biełaruskaja maje prawa ŭžyćcia ŭ Kaściele, aby my sami razumieli patrebu hetaha i wykazali sapraŭdnaje žadańnie. Pad wysokim mižnarodnym ściaham św. Kaścioła jość miejsca i našaj mowie i našaj kultury i našamu narodu.

— Ci ŭžo hatowy? — spytaŭ wikary, wyšaŭšy z chaty.

— Užo; tolki kryž uzłožym na panarad, skazaŭ Student. — I ksiandzu jość furmanka. Prašu siadać!

Ale wikary pakruciŭ haławoj i kaža:

— Budzie nam stydna: Pan Jezus išoŭ bosy i nios sam adzin ciažki Kryž na Kalwaryju, a my pawiaziom i pajedziem sami... Nie, stydna! Chłopcy, paniasioml

Usie zdziwilisia. Ale jak wikary padyšoŭ da kryža, dyk padbiehła ciełaja chmara zdarawiennych chłapcoŭ i šeśdziesiat ruk prylapiłasia da kryža. Padniali jak piorka: na samym pieradzie ksiondz wikary, pry im Student. Kaziuk zakamandawaŭ, kab kaniec kryža pałažyć na doŭhi koł i hetak uziać na plečy. Wikary pačaŭ pieśniu.

I woś z światoj pieśniaj rušyła pracesija ŭzdoŭž wioski — na wyhan, pad stary dub. Pryjšoŭšy na miejsca, adrazu spuścili kryž u pryhatawanuju jamu i pastawili. Kaziuk adyšoŭ dalej, ahledziŭ z pieradu i z usich bakoŭ, pośle prykładaŭ waserwahu i wyraŭnawaŭšy dobra, prykazaŭ zakidywać jamu kamieńmi, zasypać ziamloj; prytaptali i ŭstupili miejsca wikaramu. Wikary paświaciŭ i staŭ mowić nawuku, pačynajučy ad pieršych słowaŭ pieśni: „Światy Kryžu, najmilejšy!“

„Pakazywajuć (u padańni), što Adam byŭ pachawany na tym samym miejscy, hdzie rasło zabaronienaje rajskaje drewa; bo raj pośle hrechu prapaŭ. I jakraz u tym miejscy byŭ pastaŭleny kryž Pana Jezusa, hdzie lažała haława Adama. I Chrystus byŭ ukryžawany na drewie starym, lažačym adwiečna pad Jeruzalimaj — na drewie „dabra i zła“. Dyk woś praz toje drewa, praz katoraje zły duch prywioŭ ludziej da zhuby, Chrystus ludziej ad zhuby wykupiŭ, kali pamior na im.

Tak jano było, ci inakš, dakazać nie mahu. I heta dla nas niaważna. Ale ważna woś što: praz kryž Pan Jezus adkupiŭ świet. Kryž — heta jość zapłata hrechu. A chacia my wykupleny ad śmierci wiečnaj, to usiožtyki dačasnaja śmierć nam astajecca i ŭsio, što da jaje wiadzie: chwaroby, niaščaści i naahuł ciarpieńni. Pan Jezus sam nios kryž i ad nas damahajecca, kab my swoj kryž nieśli: *„Chto nie biare swajho kryža i nie naśleduje mianie, toj nia jość mianie warty“*. (Mat. X, 38.)

Na što ciarpieć? Biazbožniki kažuć, što čaławiek musić być ščaśliwy tut. Boh nie piarečyć nam, kab my šukali ščaścia nawiet i tut: i zdaroŭja, ziamli, hrošy i usiakaha ziamielnaha dabra. Ale prykazywaje Chrystus, kab my bolš canili nieba, jak ziamlu. I kali-by dzieła dušy pryšłosia paciarpieć, kab my tady nie

hot zuboŭ. Ci zrazumieli wy ŭsio heta? Każuć jamu: tak. Skazaŭ im: dziela taho kożny wučony abznajomleny z waładarstwam niabiesnym padobny da caławieka baćki siamji, katory z swajho skarbu dastaje i nowaje i staroje. (Mat. 13, 44—52).

III.

Žyćcio św. Hanny apisali ŭ swaich knihach św. Epifani i św. Ryhor Nissenski, što žyli ŭ IV-ym stalećci. Z pracaŭ hetych światych piśmiennikaŭ dawiedwajemsia, što św. Hanna, matka najświaciejšaj Maryi, matki Chrystowaj, žyła niezadoŭha prad prychodam Zbaŭcy. Naradziłasia jana ŭ Betlejemie. Była trecim dziciom baćkoŭ swaich.

Ad dziacinstwa jaje, jak tolki pačała karystacca rozumam, adrazu było widać, što praznačana jana Boham da wialikich spraŭ. Jašče dziciačaj, ale niabywała dobraj dušoj swajej rožniłasia jana značna ad dziaciej inšych. Baćkom swaim i susiedziam była jana sapraŭdnaj paciechaj.

Rasła św. Hanna ŭ hady, rasła i ŭ cnoty. Dajšoŭšy da hadoŭ daśpiełych, moŭ sonca jasnaje, jaśnieła jana mnohimi cnotami. Samotnaść, čystaść, haračaja malitwa, moŭ perły darahija ŭ karonie karaleŭskaj, zdobili dušu jaje.

Štoraz hłybiej učytywałasia św. Hanna ŭ św. knihi i štoraz jaśniej ad mudrych knižnikaŭ razumieła blizkaść času prychodu na świet Zbaŭcy.

Budučy ŭ raśćwiecie cialesnych i duchowych sił, u zhodzie z wolaj Boha i baćkoŭ swaich, św. Hanna wyšła zamuž u Nazaret za Jachima, muža takža duža bohabojnaha i bahataha.

Usie tyja cnoty, jakimi pramianieła u domie baćkoŭ swaich, św. Hanna pieraniesła ŭ swajo žyćcio zamužniaje, dy jšče j pamnožyła ich. Tak dobraj była św. Hanna ŭ zamužstwie, što praz usie wiaki źjaŭlajecca ŭzoram dabraty ŭsich zamužnic. Bohabojnaść, aščadnaść, skromnaść, miłaserdzie — woś tyja hałoŭnyja cnoty, što zdobili cało św. Hanny, jak žonki.

Ale nierazhadanyja plany Božyja! Minali hady, św. Hanna i Jachim byli ŭžo ŭ padžyŭšym wieku, a dziaciej jany nia mieli. Adnak hora heta nia wywodziła ich z roŭnawahi. Malitwaj haračaj wytrywała ŭznosilisia da Boha, zhadžajučysia z wolaj Jahonaj. Nadzieja na dabratu Božuju ŭliwała supakoj u sercy ichnyja. I dačakalisia ščaścia. Stalisia baćkami najpryhažejšaj i najświaciejšaj z žančyn na świecie! Jany stalisia baćkami, pryšoŭšaj na świet biaz hrechu pierwarodnaha, Maryi Dziewy, Matki Zbaŭcy našaha Jezusa Chrystusa.

Ale nia doŭha ciešyłasia hetym darahim swaim skarbam św. Hanna. Jašče tolki try hady mieła dačuška jaje Maryja, a ŭžo matka achwiarawała jaje na wykľučnuju służbu Božuju i sama zawiała jaje ŭ Jeruzalimskuju światyniu.

Staradaŭnaja wieść każa, što św. Hanna paśla hetaha žyła jašče hadoŭ trynaccać. Pachawaŭšy swajho bohabojnaha muža, z Nazazetu pierašła žyć u Jeruzalimu, dzie na rukach najświaciejšaj dački swajej Maryi addała dušu swaju Bohu, jaki chutka dla našaha zbaŭleńnia mieŭsia stacca čaławiekam u pračystym łonie tej-ža dački jaje.

---

narakali. A ciarpieć prydziecca ŭsioroŭna, bo choć ty i wykrucišsia ad biady, choć nawiet i wylečyšsia z chwaroby,—usioroŭna ad astatniaj chwaroby i ad śmierci nie ŭciačeš!

Woś-ža pryjmi z ruk Božych usio, što na ciabie Boh dapuścić i znaj, što kryž maje wialikuju canu.

Kryž jość aružžam chwały Božaj. Praz kryž Chrystus naprawiŭ usio toje, što praz hrech było sapsuta. Usio, što rabiŭ i wučyŭ Chrystus, dawiaršyŭ na kryžy.

Pomnimo, što dabro nia hinie daremna: zasłuhi Chrystowy pałožany jak zakład, skarb našaha zbaŭleńnia. Pa wiek-wiakoŭ Boh praz kryž i śmierć Jezusa daje ludziam jako-by pracenty z Jahonych zasłuhaŭ.

Kryž jość aružžam Božaha miłaserdzia. U pamysnaścj zabywajemsia ab Bohu. Dyk Boh udaraje nas kryžam; pabudžaje, kab ustawali z hrechu, a nia zhinuli wiečna. I syn błudny nawiarnuŭsia ŭ niaščaści i pieraprasiŭ baćku. Jak trywoha, to da Boha. Časta duža horkim lakarstwam treba chworaha lačyć, a chwory časam nie razumiejučy, lakarstwa adkidaje.

A tym ludziam, što žywuć u łascy Božaj, kryž uściaž prypaminaje Boha i žyćcio za hrobam. Kryž — jak-by kurjerski ciahnik da nieba"...

I mnoha jašče i wielmi jasna hawaryŭ wikary. Ludcy słuchali i brali da serca. A Boh bahasławiŭ ščyruju malitwu.

XIV.

Wikary.

Uważajecca ŭ nas za wialiki honar, kali pryjedzie ŭ hošci ksiondz. Mnoha takža zaleža ad taho, jaki bywaje ksiondz — dobry ci błahi, razmoŭny ci maŭkliwy, dastupny ci hordy. Tutejšy wikary byŭ ułaśnie čaławiek dobraha, dastupnaha charaktaru; a pry hetym tak wiasioły, što ŭ tawarystwie ŭmieŭ zacikawić usich prysutnych.

Pośle paświačeńnia kryža Student zaprasiŭ u hošci ksiandza wikaraha, dziadźku Jakuba i Kaziuka.

— Padziwiŭ siońnia, ksiondz, usiu wiosku, — każa dziadźka Jakub.

W i k a r y — A što takoje?

J a k u b — Jak, što? a sam ksiondz nios kryž! Heta reč nikoli niabywałaja.

W i k a r y — Ej, dziadźka, što za dziwa? daj, waspan, spakoj! Kožny čaławiek musić swoj kryž nieści, — ciarpieć treba kožnamu.

K a z i u k — Wybačajcie, ksiondz, a ja dumaju sabie: na što Boh daje ludziam ciarpieńnie?

Ale pryhledzimsia bližej, za što-ž my sławim św. Hannu, a pradusim zapytajmo, čym jana jość dla našych zamužnic?

Jana była pieradusim *boḥabojnaj žonkaj*. Heta znača, što jana dobra razumieła swaje žanimskija abawiazki i staranna ich spaŭniała. Wiernaja, ščyraja luboŭ muža, dabrata i supakojnaść— woś tyja cnoty, jakija ptuškaj ščaścia łunali nad domam św. Hanny i Jachima i jakija jasnym słužać uzoram žanimskaj cnoty žančynie praz usie wiaki. Siamiejnaje ščaśaie kožnaha domu badaj wyklučna ad hetych cnot zaleža. Cnatliwaja žonka — heta anioł domu. Usiakija biedy, usiakija žyćciowyja trudnaści, a takža i serca muža, choć-by jano było i jak ćwiordaje i niadobraje, žančyna zmoža skirawać na dabro i ŭsio adradzić i naprawić.

Ale idziom dalej. Św. Hanna była ŭ žyćci swaim zamužnim *skromnaj i aščadnaj*. Z bahaćcia swajho, jakoha ŭ jaje było mnoha, tolki nia-značnuju častku ŭžywała św. Hanna na swaje asabistyja patreby. Dyk jak-ža prydałosia-b pomnić ab usim hetym našym zamužnicam, jakija honiačysia za pustatoj swajho serca, časta astatki ad dajuć na ŭbiory, na zbytki, na pustyja i hrešnyja mety. A hetamu hrešnamu razhonu niama miery nikoli. Adhetul niepakoj serca, štoraz bolšaja prahawitaść užywańnia, chatnija zwadki, nienawiść asabliwa da wysokich i światych abawiazkaŭ matki i ŭreščie pustata, choład siamiejny i duchowyja muki.

Dastatkaŭ mnoha mieła św. Hanna, ale pakidajučy sabie patrebnuju častku, reštu kirawała na mety *miłaserdzia*. Nia była jašče chryścijankaj, ale pastupała ŭžo pachryścijansku. Čystaja duša jaje lohka razumieła hramadzkuju praŭdu. Jana dobra razumieła, što ŭsiakaje bahaćcie — heta srodak da wysokich, duchowych metaŭ, što karystacca imi samalubna nia možna, što treba pomnić ab bližnim. Dyk kab našyja zamužnicy, asabliwa-ž zamožnyja, uhladajučysia na žyćcio św. Hanny pomnili ab hetych praŭdach, pomnili, u žyćcio ich uwodzili i dzietak u ich dusie hadawali — jak-ža mienš było-b na świecie wojnaŭ, rewalucyjaŭ, pralićcia krywi bratniaj, śloz, hrechu, niaščaściaŭ!

* * *

Siańniašniaja św. Lekcyja stawie nam prad wočy uzor daskanalnaj žančyny. Światy-ž Kaścioł naš Lekcyju hetu kaža nam čytać jakraz siańnia, u dzień św. Hanny. Hetym pakazwaje Jon nam, što takoj daskanalnaj žančynaj jakraz i jość św. Hanna. Ab hetym usie my, asabliwa-ž žančyny našy, pawinny zaŭsiody pomnić i staracca iści ŭ ślady siańniašniaj wialikaj światoj. *„Zradnaja strojnaść i pustaja pryḥožaść — žančyna, što Boḥa baicca — ḥeta budzie słaŭlena“.*

Ks. Ad. St.



Jakub — Što-ž ty pytaješ? na što? treba ciarpieć i bolš ničoha! Boh daje, značyć, dobra.

Kaziuk — A ja skažu, što saŭsim nia treba. Što Bohu za karyść z taho, kali čaławiek mučycca, chwareje, pamiraje...?

Wikary — Ab hetym pytańni možna hawaryć doŭha, ale možna adkazać koratka i jasna: Božaja wola i što-ž my zrobim?

Student — Usio-ž-tyki niedawierki kažuć tak: kali Boh dobry, to skul zło na świecie? na što ślozy, biada, kryžy?

Wikary — Naahuł nia treba wyšukiwać na świecie tolki zła i śloz, bo jość mnoha dabra, pryhožaści, radaści, śmiechu. Nia treba uściaž kisnuć, stahnać, narakać, — hetak my tolki pawialičywajem zło. Kali siadzie skuła, dyk nie dražni jaje, nie raździraj, ale lačy aściarožna. I tak u kožnaj chwarobie: kali zachawaješ supakoj—chwaroba praminie skarej; a jak stanieš narakać, zławacca, klaścisia, dyk i ludziam abrydnieš i zahoniš siabie ŭ horšuju chwarobu. Ci nia praŭdu kažu?

Student — Praŭda — praz uzbureńnie nerwaŭ chwaroba pawialičywajecca.

Wikary — Ja wiadu da taho, što mnoha chwarobaŭ pačynajecca i trywaje z našaj pryčyny: kali chto abjesca, upjecca, ci raspusstuje i praz heta ŭlezie ŭ chwarobu, ci i tady Boh winawaty? I nia tolki ŭ chwarobach, ale ludzi praz swaje hrachi karajuć adny druhich — złość, nienawiść, pakražy, škody, zajzdraść, zabojstwy i ŭsio błahoje... Chto tut winawaty? Moža Boh? Nie. Winawaty my sami praz swaje hrachi.

Student — Ale što winawaty ja, kali druhi hrašyć? ci ja mušu praz kaho ciarpieć?

Wikary — Boh daŭ ludziam wolnuju wolu. My nia možam damahacca, kab Boh kožnaha čaławieka ŭ minutu hrechu karaŭ. Boh jość miłasernym i čakaje paprawy. Čaławiek, sapsuŭšysia praz swaju złość, moža stacca najhoršym raspuśnikam, zładziejem, razbojnikam, ale apamiataŭšysia, moža praz pakutu stacca światym. A z našaj pryčyny, ci nichto nie ciarpić? My najlepš čujem swaju kryŭdu; a čužaja biada nie balić tak jak swaja. Dobry ciarpić ad błahoha, błahi ad jašče horšaha; a časam i dobry skryŭdzić błahoha, kali nie sa złości, dyk praz pamyłku, ci praz nieaściarožnaść...

Sioleta padčas kalady zdaryłasia mnie sudzić adnu siamju. Prosiać: „Ojča, rassudzi nas! nia majem zhody“. — Ab što sporycie? pytajusia. Tak i tak. Akazywajecca, što ŭ chacie žywie starucha-matka i žanaty syn. Chto-ž sporyć? Wiedama — niawiestka z świakroŭkaj. Za što? Jak stali wywodzić: „Ta,ta,ta,ta,ta,...“

Listy z Rymu.

(Praciah, hl. Nr. 10 „Chr. D.")

Katakumby.

b) Katakumby św. Kaliksta. Lažać jany 2 wiarsty ad bramy św. Sebastyjana pa prawaj ruce darohi Appia. Załažyŭ ich papiež Zeffiryn (200 h.) i addaŭ pad apieku i kiraŭnictwa Kalikstu, tady archidjakanu rymskamu. Paźniej św. Kalikst staŭšy papiežam (217—222) pašyryŭ ich; i dziela taho byli nazwany jaho imiem. Ale, jak usie inšyja, byli praz doŭhi čas zabytyja. Adkapaŭ ich archeoloh J. B. Rossi (1849). U daŭžynu ciahnucca jany bolš jak 17 wiorst, a ŭ hłybinu da 25 metraŭ siahajuć. Ad wulicy wiadzie daroha wysadžana cyprysami da małoj kaplički, nazywanaj Oratorium św. Kaliksta. Zhetul wiaduć schody 35 stupieniaŭ ŭ niz. Tut nalewa jość kaplica papiežaŭ — Camera papale, — u jakoj było pachawana 10 papiežaŭ: św. św. Poncjan, Anter (236), Fabjan (250), Lucjuš (254), Eŭtychjan, Sciapan I i Sykstus II, i inšyja; 2 apošnich pahancy padčas nabaženstwa tut zabili. Usich ich paźniej papiež Paschalis I papieranosiŭ u kaścioły rymskija, u 817 h. Kala hetaj jość kaplica św. Cecylii. Cieła jaje było tut až da hodu 821. Na ścienach jość niekalki malawankaŭ u styli bizantyjskim. Dalej iduć 5 kaplicaŭ, zwanych kaplicami sakramentaŭ. Woś tut niekališ prawili Imšy św., chryścili, spawiadali. Na ścienach zachawalisia jašče malunki z III stalećcia, jak Chrost, Spowiedź, św. Komunija. Dalej iduć na ŭsie baki ciomnyja kalidory z hrabami mučanikaŭ u ścienach.

c) Katakumby św. Sebastyjana. — Poŭwiarsty dalej pa hetaj-ža darozie Appia, pa lewaj ruce, staić nadta stary kaścioł św. Sabastjana, a pad im iduć słaŭnyja katakumby. Woś tut byli pachawany pierš św. Piotra i Pawał. A niadaŭna adkapali tut 3 pieknyja staryja kaplički. U adnej z ich jość zroblena miejsca na wadu,— woś tut chryścili nawiernianych pahancaŭ. Wada ŭ hetym miejscy i ciapier jość; kažuć, što z pieršych stalećciaŭ, Katakumby hetyja i kaścioł nazywajucca ad imieni św. Sebastyjana, žaŭniera rymskaha, jakoha cezar, da wiedaŭšysia, što jon jość chryścijanin, kazaŭ zamučyć. Pahancy ŭ 287 h. zabili jaho žaleznymi strełami i cieła jaho ŭkinuli ŭ brudnuju studniu. Paźniej chryścijanie dastali jaho i pachawali ŭ hetych katakumbach.

Aproč hetych — bližcj i dalej pa bakoch hetaj darohi—jość jašče inšyja katakumby, jakija ničym nia rožniacca ad apisanych.

6) 300 metraŭ dalej pa lewaj ruce stajać ścieny staroha *cyrku Maksencjuša.* Zbudawaŭ jaho hety cezar na češć swajho syna Romulusa ŭ 309 h. pa Chr. Budynak hety byŭ nadta wialiki: 480 metraŭ daŭžyni i 80 metraŭ šyryni i apryč hetaha nadta piekny i bahaty. Tut mahło pryhladacca ihryščam 18 tysiač ludziej. Ciapier astałosia pa im niekalki tolki ścienaŭ, a siaredzina ŭžo zaharana.

7) Idučy dalej pa darozie paміž dwuma radami cyprysaŭ, za minut 10 prychodzim da

---

Baču — kanca nia budzie. — „Hawarycie pa adnym, nu ty, mužčyna, pačynaj!" Staŭ jon raskazywać, jak žonka piakła chleb, jak matka joj nasaliła, dyk jon hawora matcy: „Matka, nia leź! bo žonka moža šturchnuć łapataj". „A što, ojčynka, ci-ž ja nie kazała? —padchwaciła tut staraja: — jon pazwalaje, kab niawiestka mianie biła łapataj! a što? widziš, ksiondz, jaki moj syn!" Čujučy jasnuju prydzirku, ja znieciarpliwiŭsia i kažu: „Stary ty kałtun! što ty chwataješ za słowa? Ci-ž jon pazwalaŭ bić? Jon pieraścierahaŭ ciabie". — „A, i ksiondz za ich zastupaješsia! dyk ja ŭžo nia maju kamu i pažalicca..." Wot i hawary z takoj wiedźmaj! U wačach tabie ŭsio pierakrucić i sama płača... sa złości. — „Ty hawary!"—kažu da niawiestki. Bratočki wy maje! jak stała jana wywodzić, łapatać, płakać, a staraja tut-ža joj pierabiwaje kožnaje słowa... dyk až u mianie haława razbalełasia. Kažu da niawiestki: „Pahadziciesia! całuj matku ŭ ruku". — „Na što hadzicca? my usioroŭna zaŭtra paswarymsia", adkazała niawiestka. — „Widziš, ksiondz, jakoje majo žyćcio?—kaža haspadar, — jany tak štodzień hryzucca; jašče pacieraŭ nie admowiać, a ŭžo pačynajuć čartoŭskija litanii".

Padumaŭ ja sabie: hety niaščasny čaławiek praz jazyki matki i žonki zapraŭdy jość mučanikam.

Jakub — Za što-ž jany swaracca?

Wikary — Za ništo! Niama nijakaj pryčyny, apryč pychi i złości.

Kaziuk — Kinuŭ-by jon takuju žonku, ci prahnaŭ-by won!

Wikary — Trudna; błahaja žonka, ale rodnaja. Dy jość dwoje dziaciej, hdzie-ž ich padzieć? A dzieci duža miłyja, razumnyja; tolki-ž niaščasnyja, bo wychawańnie błahoje. Woś wy, chłopcy, jak budziecie žanicca, dyk dobra wybirajcie! Pomnicie, što lahčej pawalicca, jak ustać.

XV.

Pieršaja zapawiedź.

— Pamažy, Boža, pannie Stefanii!

— Ach, pan Student! dziakuj, dziakuj! Kudy-ž heta jedziecie?

— Kudy?! U školu: wosień padychodzić, a my pieralotnyja ptuški — na zimu puskajemsia ŭ wyraj.

— A škoda, što tak skora. A moža, pan Student, pryjmie choć bukiet kwietak? Jakichby pan žadaŭ? Budźcie łaskawy — uwajdzicie ŭ harodčyk; pachwalicie i wybirajcie sabie samyja najlepšyja.

Jana tak łaskawa uśmichnułasia, što Student saskočyŭ z waza i ŭwajšoŭ ŭ harodčyk.

Hrobu Cecylii Metelli, rymlanki z wialikaha i słaŭnaha rodu ŭ I stalećci prad Chr. Heta jość wialiki, kruhły pamiatnik u wyšyni 20 metraŭ i ŭ abwodzie 120 metraŭ, jaki staić na kwadratowaj padstawie. Budoŭla heta nadta dobra jašče zachawałasia i pakazwaje nam sionnia, jakija byli rymskija pamiatniki prad dwuma tysiačami hadoŭ.

Wyšaŭšy za hety hrob, adčyniajecca prad wačami nadta piekny i malaŭničy wid na Kampaniju Rymskuju; — hetak nazywajecca dalina, u katoraj lažyć Rym. Daroha Appia prosta, jak strała, pašla dalej. Kala jaje ślady starych budoŭlaŭ i pamiatnikaŭ. U dali hory Albanskija pakrytyja winnicami, sadami i laskami, pamiž jakimi świeciacca chatki. U padnožžy ich dalina, papierasiakanaja arkadami wadaprawodaŭ starych, (bo Rym biare wadu z hor, jakaja idzie pa trubach wialikich, a hetyja truby iduć u murach, i woś hetyja mury nazywajucca aquae-ducti wadaprawody; u starym Rymie było ich 16, a ciapier jość tolki 6 !). Dalej — to tut, to tam niejkija asieliščy ludzkija widać. To iznoŭ pakažucca na darozie wazy na dwuch kołach, zaprežanyja ŭ asła abo muła. Časam stada awiec mihnie. U pawietry nad razwalinami kružać karšuny. Ptuški piajuć—až zaliwajucca. Muchi źwiniać. A z nieba čystaha, spakojnaha sonca zaliwaje światłom usiu dalinu. Zdajecca, što heta dalina uśmiachajecca. Zdajecca, što ŭ pawietry wisić niejkaja pieśnia sałodkaja, pryjemnaja. Časam wietryk začapiŭšy ab niejki stary mur, zdajecca jaho historyju šepča. Woś paŭstrymaŭby bićcio serca i słuchaŭby, słuchaŭ.... biez kanca... Ale z tyłu čutno świst, šum tramwajaŭ, stuk wazoŭ, homan i kryki ludziej. — Heta stary Rym adzywajecca! prypaminaje, što čas užo damoŭ. Treba waročacca! —

Roma, 24. IV. 1929 h.

Maryjanin. *K. Najłowič.*

Z relihijna-kaścielnaha žyćcia.

CHINSKI ŭrad skłonny padpisać konkordat z Apost Stalicaj. Užo wiaducca pierahawory.

JAPONSKI CAR pryniaŭ na aŭdyjencyi katalickaha misjanara a. Langewin.

INDYJSKI biskup Roche światkuje swajo 50-lećcie. Heta jość pieršy biskup katalicki miajscowaj narodnaści.

U NIAMIEČČYNIE duža pamysna raźwiwajecca praca hramadzkaj apieki nad katalickaj siamjoj.

U FRANCYI katalickaja praca wielmi pamysna i nadziejna wiadziecca siarod moładzi. Arhanizacyja katalickaj moładzi naličaje tam 150.000 siabraŭ i maje 77 roznych časopisiaŭ.

U ANHLII sioleta ŭ wieraśni miesiacy adbudziecca wialiki Zjezd Katalicki.

U BELHII na niwie katalickaj pracy adznačajecca žanočaja arhanizacyja, jakaja maje 29.000 siabrowak.

U MEKSYCY wajna ŭradu z Kaściołam katalickim spyniena. U wa ŭsim krai z hetaj pryčyny panuje wialikaja radaść.

U KANADZIE adzin z biskupaŭ adbyŭ wizytacyju swajej dyecezii aeraplanam (latunom).

PRUSIJA ŭžo padpisala konkordat z Apost. Stalicaj.

U ZŁ. ST. AMERYKI za 1928 h. nawiarnułasia da Katalickaha Kaścioła 36,376 asob.

U SSRR, jak pišuć hazety, uzrastaje relihijnaść, jakuju kamunisty štoraz sražej praśledujuć.

U LURD niadaŭna daznała cudoŭnaha azdaraŭleńnia Amela Strobel, jakaja praz 12 hadoŭ była sparaližawana.

PRATESTANT praf. uniwersytetu ŭ Bostonie, staŭsia katalikom i pryniaŭ świačeńni kapłanskija.

— Ja i nia spytaŭsia, što ŭ was čuwać?—skazaŭ Student. — Užo daŭno my bačylisia.

— Pan Student musić sam wiedaješ: u hetuju niadzielu była našaja pieršaja zapawiedź z Kaziukom.

— Nie, nia wiedaju! heta mnie nawina. Značyć, u niadzielu? pazaŭčora? Ha, a ja ŭ hetu niadzielu nia moh pajšci da kaścioła. Wot šelma, Kaziuk mnie saŭsim nia pryznaŭsia.

— I dla mianie nawina, skazała Stefka,— jak pryjechali jany anahdaj z dziadźkam Jakubam u swaty, dyk ja prosta nie pawieryła; dumaju — žarty tut jakija, ci što? Až saŭsim praŭdziwaja praŭda. Nie spadziawałasia i nie mahła spadziawacca.

— Čamu-ž tak? ci serca wam ničoha nie hawaryła?

— Skažu ščyra, jak panu dawiaraju: kab Kaziuk mianie nia ŭziaŭ, za nikoha inšaha nie pašła-b! A na jaho ja nie mahła spadziawacca, bo i biednaja, i sirata i baćka moj byŭ krychu prydureŭšy. A Kaziuk caławiek tałkowy, nie pjanica; ale byŭ jon uklapaŭšysia ŭ Wieru Plitkawu, što žywieć u miastečku — bahataja i wučonaja. Dyj što tut skrywać? ja, pana Studenta za ŭsio dobraje wiek nie zabudu! Tak mnie, Boža! pamažy! Ja ab usim užo źmiarkawała, što pan i Kaziuka ŭwioŭ na dobry šlach i majho baćku abaraniŭ...

— Nie chwali, panienka, mianie daremna.

— Ja nie chwalu, ale kažu čystuju praŭdu.

— A što z baćkam? pytaje — Student.

— Wiedaješ, pan, usio tak pieramianiłasia, što na dziwa! budzieš, pan, jechać praz wiosku, dyk peŭnie ŭwidziš, jak hulaje z dziećmi

—Što, pani, haworyš?—zdziwiŭsia Student.

— Zapraŭdy, ad taho času, — ad toj baśni, dyk i staryja i małyja stali da staroha hawaryć, jak da caławieka i... mianie pawažać lepš. Ja i sama nia prymieciła, jak moj tata iznoŭ združyŭ z dziećmi, a nawiet z tymi najhoršymi — Wincukom i Adamkam. Jon užo trochi prydziacinieŭ, dyk hulaje z małymi, haworyć im baśni. Až dziwa! Nia wiedaju, čym i jak panu adudziačycca: užo-ž i... maliłasia za wašu pamysnaść, za zdaroŭje i čaho tolki ad Boha žadajecie... što pažaleŭ siratu...

Redaktar-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ.

Z dazwołu J. E. Wilenskaha Katalickaha Arcybiskupa-Mitrapalita.

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Ludwisarskaja wul. 1.

Adusiul i ab usim patrochu.

JUBILEJ PRAWADYRA SŁAWACKĄHA NARODU. U minułym miesiacy Sławaki kataliki — niezaležniki ŭračysta światkawali 40 hadoŭ kulturnaj, hramadzkaj i palityčnaj pracy swajho prawadyra Ks. Hlinki.

SPRAWA MIN. ČECHOWIČA, jaki pieraraschodawaŭ biaz wiedy Sojmu šmat miljonaŭ zł., adasłana z Trybunału ŭ Sojm.

MAK DONALD nowy staršynia anhlijskaha ŭradu, u wadnej z časopisiaŭ wystupiŭ u abaronie narodnych mienšaściaŭ.

IRLANDYJA rychtujecca sioleta da światkawańnia stalećcia wolnaści dla katalikoŭ.

U ANHLIJSKI parlamant u apošnija wybary prajšło 25 pasłoŭ katalikoŭ.

U RYMIE znašli katakumby z treciaha wieku.

U BRATISŁAWIE ŭ kancy minułaha hodu adbyŭsia Kanhres katalickich studentaŭ z usiej Sławaččyny.

Chronika.

— 18 červienia adbyŭsia źjezd ksiandzoŭ—byŭšych wučniaŭ Pietrahradskaj akademii i adkryćcie ŭ Wilenskaj bazylicy pamiatnika arcyb. Cieplaku.

— 28-30 u budynku Seminaryi duchoŭnaj adbylisia rekolekcyi dla ks. prefektaŭ, a 2—5 tamža rekolekcyi dla duchawienstwa m. Wilni i Wilenskaha dekanatu.

— U Wilenskaj Biełaruskaj Himnazii atrymali maturu 16 čaławiek. Žadajem im pamysnaści ŭ dalejšych nawukach!

PAŠTOWĄJA SKRYNKA.

a. A. D. Hrošy na „Chr. D." atrymali. Ad dušy dziakujem.

p. A. K.: Pierasłanyja nam hrošy atrymali. Metu ich užo wiedajem Dziakujem Wam!

Nadbužnamu: materjał atrymali, nažal u hetym numary źmiaścić nia možam. Žmieścim u čarodnym.

Ks. Fr. Č.: Materjał i hrošy atrymali. Padziaka. Z materjału skarystajem u čarodnym numary. Pišycie što z žyćcia Francyi, budziem udziačny.

Ks. W. Š. Čakajem na abiacanaje. Ci dachodzie da Was „Chr. D.?"

Ks. P. T: Hazety Wam my wysyłajem. Ci atrymliwajecie Wy ich?

K.: Dobra, budziem časopiś našu pasyłać pawodle Wašaha akuratnaha adrasu.

A. M.: „Chr. D." Wam pasyłajem akuratna. Trebujcie na pošcie. Patrebnyja Wam numary pasyłajem, pasyłajem tak-ža niekatoryja knižycy našaha wydawiectwa Świataja Historja Staroha i Nowaha Zakonu jašče ŭ rukapisie. Nia majem hrošy nadrukawać.

A. Ž.: Za was zapłačana 4 zł., „Chr. D." wysyłajem.

Ks. U. T.: Za 5 zł. padziaka.

P. K.: Za 10 zł. padziaka.

ČYTAJCIE i PAŠYRAJCIE

„CHRYŚCIJANSKUJU DUMKU".

Tut jana wycierła nabiehšuju ślazu i hawaryła:

„... i pryjmi, pan, choć hetyja kwietki. Škoda, što pan jedzieš: užo-ž chiba nia budzieš na našym wiasielli?

— A nie, nia budu, wybačajcie! Zatoje was paprašu na swajo.

Stefka až žachnułasia.

— To pan ženišsia? z kim? kali?—pytaje jana.

— Jak užo, panienka, ščyra ab usim haworyš, dyk pryznajusia i ja: maja nienahladnaja nazywajecca Zosia Stankiewičanka, što wučycca ŭ haspadarskaj škole.

— Znaju, znaju! z kalonii Haraŭki, słaŭnaja panienka! Kab wam Boh daŭ usio najlepšaje! Ale jašče-b ja zapytałasia: čamu pan biareš z haspadarskaj škoły? Pan budzieš doktaram, budzieš žyć u horadzie, — na što tam prydasca haspadarskaja nawuka?

— Ułaśnie, dumaju žyć na wioscy,—adkazaŭ Student: — duža wiosku lublu. Pierš zaaranduju, a pośle moža i kuplu, — chatu z harodam, z sadam, z pščołami i kaniečna z kwietkami.

— Woś heta dyk dobra,—zaśmiajałasia Stefka, — a kali-ž wiasielle?

— Na wiasnu, ci— lepš skazać — na druhoje leta. Jakraz padychodzić paśledni hod nawuki i najciažejšy ekzamien i mnie i Zosi. My ŭžo z joj uhawarylisia, što musim aboje wučycca dobra i zdać ekzamien.

— Kab Boh daŭ wam, jak najlepš!

Student hlanuŭ na hadzińnik i pakruciŭ haławoj.

— Wybačajcie — kaža — panna Stefanija! — Bywajcie zdarowy! Ja zahawaryŭsia, a ŭžo dwanaccataja hadzina, treba jechać.

— Jašče budzie paroj: daroha dobraja; majecie da ciahnika try hadziny času, a za hadziny paŭtary zajedziecie. Waźmicie kwietki!

— Ach, dziakuj! na što tak mnoha?

— Ja-by dla was cieły harod addała!

— Kłaniajciesia Kaziuku!

— Dziakuj! Prosim na wiasielle!

Stefka wyjšła až na wulicu. Student uskočyŭ na woz i ŭjechaŭ praz waroty ŭ Wiasiołku.

(d. b.)